

Sygn. akt I ACa 145/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 listopada 2013r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący - Sędzia	SA Jolanta Terlecka (spr.)
Sędziowie:	SA Alicja Surdy SO Ewa Bazelan (del.)
Protokolant	st. sekr. sąd. Dorota Kabala

po rozpoznaniu w dniu 7 listopada 2013 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa W. Ż.

przeciwko M. #., A. S. i M. M. (1)

o odszkodowanie, zadośćuczynienie i rentę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Siedlcach

z dnia 6 grudnia 2012r., sygn. akt I C 1200/10

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda W. Ż. na rzecz pozwanego A. S. kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;

III. obciąża Skarb Państwa nieuiszczoną przez powoda opłatą od apelacji;

IV. przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Siedlcach na rzecz Zespołu Adwokackiego Nr (...) w S. kwotę 3.321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) zł brutto tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym przez adwokata R. K..

Sygn. akt I ACa 145/13

UZASADNIENIE

W. Ż. wniósł o zasądzenie solidarnie od M. Ś., A. S., M. M. (1): kwoty 50.000 zł. tytułem zadośćuczynienia za cierpienia, ból, długotrwałą kurację i kalectwo spowodowane przez pozwaną w dniu 27 lipca 2008r. w wyniku pobicia; renty wyrównawczej po 600 zł miesięcznie, poczynając od dnia wniesienia pozwu; kwoty 7.600 zł tytułem odszkodowania

polegającego na wyłożeniu tej koty na przeprowadzenie operacji oka - przy czym zasądzenia wszystkich żądanych kwot domagał się z ustawowymi odsetkami począwszy od dnia wniesienia pozwu, a nadto wnosił o zasądzenie od pozwanych solidarnie na jego rzecz zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu swoich żądań powód wskazał, iż został drastycznie i bestialsko pobity przez pozwanych w czasie zajścia, za które zostali oni skazani w sprawie II K 655/08. W jego wyniku stracił zdolność widzenia i został oszpecony, ponadto leczył się i nadal się leczy. Powód wskazał także, iż utracił zdolność zarobkowania w tym stopniu jak poprzednio, nie może praktycznie kierować samochodem, czekają go dalsze operacje i zabiegi. Cały czas leczy się, gdyż skutki urazu mają charakter fizyczny i psychiczny. Wskazana w pozwie kwota 7.600 zł miała zostać przeznaczona na operację oka. Powód podniósł, iż ma 60 lat mógłby jeszcze pracować i zarabiać przez kilkanaście lat, ale z powodu zachowania pozwanych został inwalidą. Zdaniem powoda żądane przez niego kwoty nie są wygórowane i odpowiadają jego usprawiedliwionym cierpieniom i możliwościom pozwanych.

Pozwany M. M. (1) w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości. W uzasadnieniu wskazał, iż powód niesłusznie domaga się odszkodowania i zadośćuczynienia. W zajściu, o którym pisze powód również on został dotkliwie pobity przez powoda. Obrażenia, o których pisze powód są wyolbrzymione i nie są skutkiem tylko pobicia w dniu 27 lipca 2008r. Powód był kilkanaście lat temu bardzo mocno pobity w S., gdzie doznał poważnych obrażeń głowy, jak też przedmiotowego oka. Od tamtej pory powód nigdzie nie pracował, jest inwalidą. Pozwany wskazał, iż W. Ż. jest osobą konfliktową, mściwą i nie zrównoważoną. W stosunku do powoda toczy się postępowanie karne w Sądzie Rejonowym w W. za pobicie matki pozwanego. Za znęcanie się nad rodziną powód odbywał karę pozbawienia wolności.

Pozwani M. Ś. i A. S. również wnosili o oddalenie powództwa. Nie kwestionowali swojej odpowiedzialności za szkodę, wskazywali na swoją sytuację materialną - brak dochodów i majątku oraz przyczynienie się powoda do powstania i rozmiaru szkody. Ponadto wskazali, iż powód w żaden sposób nie udowodnił zgłoszonego żądania renty wyrównawczej oraz kwoty odszkodowania.

Ostatecznie powód wnosił o zasądzenie na jego rzecz od pozwanych tytułem zadośćuczynienia kwoty 120.000 zł., kwoty 12.600 zł tytułem odszkodowania, a w tym kwoty 1.800 zł tytułem kosztów leków, wizyt lekarskich, lepszego odżywiania, witamin. Powód podtrzymał swoje żądanie w zakresie zasądzenia na jego rzecz renty wyrównawczej w wysokości po 600 zł miesięcznie.

Pozwani natomiast podtrzymali swoje stanowisko w sprawie, z tym że pozwani M. Ś. i A. S. poprzez swojego pełnomocnika uznali powództwo o zadośćuczynienie do kwoty 5.000 zł.

Sąd Okręgowy w Siedlcach wyrokiem z dnia 6 grudnia 2012r. zasądził od M. Ś., A. S. i M. M. (1) solidarnie na rzecz W. Ż. kwotę 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia wydania wyroku do dnia zapłaty (pkt I) i kwotę 734 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od dnia wydania wyroku do dnia zapłaty (pkt II); oddalił powództwo w pozostałej części (pkt III), oraz w punktach od IV-VI orzekł o rygorze natychmiastowej wykonalności, kosztach procesu i kosztach sądowych oraz wynagrodzeniu za pomoc prawną świadczoną powodowi z urzędu (k-278-278v), powołując w motywach tego rozstrzygnięcia następujące ustalenia i wnioski:

W. Ż. w dniu 27 lipca 2008r. został pobity przez M. Ś., A. S. i M. M. (1). Wina pozwanych została wykazana wyrokiem Sądu Rejonowego w W. wydanym w sprawie II K 655/08, gdzie pozwani zostali uznani za winnych popełnienia zarzucanego im czynu i wymierzono im kary. Na mocy tego samego wyroku powód został uniewinniony od udziału w zajściu z dnia 27 lipca 2008r. jako jeden z napastników. Nie stwierdzono również, aby powód w jakikolwiek sposób swoim zachowaniem przyczynił się do powstania szkody lub do jej rozmiaru.

W wyniku pobicia w dniu 27 lipca 2008 r. W. Ż. doznał ciężkiego uszkodzenia gałki ocznej lewej, które pomimo operacji doprowadziło do oślepienia tego oka, a nadto złamania żeber V i VI po stronie lewej, wylewów podskórnych wewnętrznej powierzchni prawego ramienia, otarcia skóry powierzchni grzbietowej lewej goleni, rzepki i stopy lewej z jej zasinieniem, a także krwiaka okularowego i obrzęku powiek oka lewego. Obrażenia oka lewego doprowadziły do jego oślepienia, co stanowi trwałe, ciężkie uszkodzenie narządu ciała. Powód na skutek odniesionych obrażeń w

szpitalu przebywał od 2 lipca do 8 sierpnia 2008r. W dniu 29 lipca 2008r. u powoda dokonano zabiegu operacyjnego oka lewego polegającego na usunięciu przemieszczonej pod spojówkę soczewki, założeniu szwów na pęknięta rogówkę i twardówkę. Przed wypadkiem powód nosił okulary do dali i bliży ze względu na wadę wzroku. Po obrażeniach odniesionych w wyniku pobicia powód stracił praktycznie widzenie okiem lewym, pozostaje pod stałą kontrolą okulistyczną. Począwszy od 30 stycznia 2007r. powód utrzymuje się z zasiłku stałego w wysokości 444 zł miesięcznie. Ustaleń tych Sąd Okręgowy dokonał w oparciu o bliżej powoływane dowody, a w ich świetle uznał powództwo za częściowo uzasadnione w zakresie zadośćuczynienia w kwocie 60.000 zł i odszkodowania w wysokości 734 zł – z ustawowymi odsetkami od daty wyrokowania do dnia zapłaty, zaś w pozostałej części powództwo oddalił.

Jeśli chodzi o zadośćuczynienie Sąd mając na uwadze przesłanki wymagane art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c., istotę tego świadczenia i wskazane kryteria orzekania o nim oraz odnosząc je do realiów rozpoznawanego sporu zważył, iż rodzaj odniesionych przez powoda obrażeń oraz następstw i skutków tych obrażeń został jednoznacznie określony w treści opinii biegłego lekarza okulisty J. P. (1). Podzielając tę opinię przytoczył jej wyniki. Mianowicie na skutek obrażeń odniesionych wskutek pobicia powód obecnie jest osobą jednooczną, utracił całkowicie widzenie w oku lewym. Uszczerbek na zdrowiu powoda został określony przez biegłego na 35%. Jednocześnie biegły stwierdził, iż brak widzenia po stronie lewej przy jednoczesnym dobrym widzeniu po stronie prawej po odpowiedniej korekcji nie jest podstawą do orzeczenia stopnia niepełnosprawności. Zdaniem biegłego w okresie około dwóch miesięcy po urazie gałki ocznej lewej cierpienia powoda należy określić jako znaczne. Obecnie powód przystosowany jest już do jednoocznosci i wykazuje niewielki stopień cierpień. Bezpośrednio po zdarzeniu musiał przyjmować liczne leki o charakterze przeciwwzapalnym, przeciwozrękowym, antybakteryjnym, gojącym, uszczelniającym naczynia, rozszerzającym źrenicę i inne. Musiał być poddawany częstym kontrolom w poradni okulistycznej i neurologicznej. Sąd Okręgowy podkreślił zarazem, że powyższe wnioski opinii znalazły potwierdzenie w opinii biegłej M. M. (2), którą także w całości podzielili. Stan zdrowia powoda na skutek odniesionych obrażeń ma bezpośrednie przełożenie na jego zdolność do pracy. Orzeczeniem komisji lekarskiej powód został uznany za niezdolnego do pracy do 31 stycznia 2010r. przy czym data powstania tej niezdolności to 27 lipca 2008r., a niezdolność do pracy pozostaje w związku ze stanem wzroku. Biegła M. M. (2) w swojej opinii również wskazała, iż jednoocznosc powoduje dyskwalifikację powoda do wykonywania szeregu prac jak np. przy maszynach w ruchu, ciężkiej pracy fizycznej wymagającej schylenia, dźwigania. Rekonwalescencja powoda nie została zakończona, oko lewe będzie wymagało okresowej dokładnej kontroli okulistycznej znacznie częściej niż u innych osób w tej grupie wiekowej.

W ocenie Sądu pierwszej instancji nie można natomiast uznać, aby również choroba powoda związana z dolegliwościami ze strony kręgosłupa była związana z obrażeniami powstałymi na skutek jego pobicia w dniu 27 lipca 2008r., skoro na potwierdzenie tego stanowiska powoda brak jest jakichkolwiek dowodów. Z dołączonej bowiem do akt sprawy dokumentacji lekarskiej wynika, iż na schorzenia kręgosłupa powód cierpiał już przed pobiciem i już znacznie wcześniej był leczony na te dolegliwości. Na skutek pobicia powód doznał urazu - złamania dwóch żeber, brak jest jednak dowodów potwierdzających, iż ten uraz miał wpływ na zwiększenie się dolegliwości ze strony kręgosłupa i powiększenie schorzenia kręgosłupa. Tym samym obecne dolegliwości powoda ze strony chorego kręgosłupa nie mogą być uznane za następstwo urazu z dnia 27 lipca 2008r.

Wszystkie wyżej wskazane okoliczności przemawiają w ocenie Sądu za uznaniem, iż proponowane przez pozwanych zadośćuczynienie w wysokości 5.000 zł jest kwotą niewystarczającą, z uwagi na rozmiar cierpień fizycznych powoda, a związanych bezpośrednio z obrażeniami odniesionymi w wyniku pobicia i obecnym stanem zdrowia, który jest tego następstwem. Czyniąc szerszy wywód na temat kryteriów orzekania o zadośćuczynieniu z odwołaniem się do orzecznictwa uznał, że wysokość zadośćuczynienia należnego winna kształtować się na znacznie wyższym poziomie niż wskazywali to pozwani ale też nie w kwocie 120.000 zł. ostatecznie żądanej przez powoda, którą uznał za zawyżoną z uwagi na skutki wypadku w zdrowiu i sprawności powoda. Zdaniem Sądu okoliczności tej sprawy uzasadniają ustalenie należnego powodowi zadośćuczynienia w wysokości 60.000 zł jako utrzymanemu w rozsądnych granicach, odpowiadającym aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa oraz adekwatnego do stopnia odniesionych obrażeń i związanych z nimi następstw dla zdrowia i egzystencji poszkodowanego, a jednocześnie spełniającemu swą kompensacyjną funkcję. Za takim stanowiskiem w szczególności przemawia czasowa częściowa

niezdolność powoda do pracy, obecne przystosowanie się powoda do jednoocności, co wskazywał w swojej opinii biegły okulista. Wedle Sądu Okręgowego niewątpliwie powód utracił całkowicie widzenie w jednym oku, ale tego rodzaju uraz nie jest podstawą do uznania jego niepełnosprawności i nie powoduje istotnej zmiany trybu życia powoda lub jego egzystencji w społeczeństwie. Ponadto Sąd miał na uwadze także fakt, iż stroną pozwaną są osoby fizyczne a z akt sprawy karnej wynika, że pozwani nie dysponują majątkiem ani znacznymi dochodami. Jednocześnie zaznaczył, że żaden z pozwanych nie udokumentował swoich dochodów, ani stanu swojego majątku. Wszyscy pozwani są młodymi, zdrowymi mężczyznami, którzy mogą podjąć pracę i zarobkować w miarę swoich możliwości. Zwłaszcza, że pomiędzy nich rozkłada się ciężar wypłaty należnego powodowi zadośćuczynienia, mimo iż formalnie ich odpowiedzialność jest solidarna, a więc na każdego przypadłaby niewygórowana kwota po 20.000 zł, jeżeli mieć na uwadze obrażenia w postaci utraty widzenia w jednym oku. Ponadto Sąd stwierdził, iż pozwani w żaden sposób nie wykazali swego zarzutu, aby powód przyczynił się do powstania szkody i jej rozmiaru. Zarzut taki nie znajduje potwierdzenia w treści zebranego materiału dowodowego w sprawie karnej, który był podstawą do wydania wyroku skazującego pozwanych, a uniewinniającego powoda. W toku przedmiotowej sprawy pozwani także nie przedstawili dowodów na potwierdzenie swojego zarzutu. Z akt sprawy karnej wynika, iż pozwani zaplanowali atak na powoda i w sposób szczególnie dotkliwy pobili znacznie starszego od siebie mężczyznę.

Sąd zasądził odsetki ustawowe od kwoty 60.000zł od dnia wyrokowania w sprawie, gdyż w jego ocenie za takim stanowiskiem przemawia fakt, iż rozmiar szkody, którą odniósł powód, rozmiar jego cierpień, a przede wszystkim konsekwencje odniesionych obrażeń zostały ustalone dopiero w toku przedmiotowej sprawy. Miało to bezpośrednie przełożenie na żądanie powoda, które uległo zmianie w toku procesu po zapoznaniu się powoda z treścią wydanych w sprawie opinii biegłych lekarzy.

Sąd wskazał następnie, że w toku niniejszego sporu powód zgłosił także żądanie zasądzenia na jego rzecz odszkodowania w zakresie zwrotu kosztów leczenia, lepszego wyżywienia, kosztów wizyt lekarskich. Kwotę należnego odszkodowania powód określił na 1.800 zł, jednak wysokość żadanego w tym zakresie odszkodowania nie została w żaden sposób wykazana. Z opinii obydwu biegłych lekarzy wynika, iż niewątpliwie po pobiciu powód musiał przyjmować szereg lekarstw, co związane było z odniesionymi obrażeniami. Szczegółowy koszt tych leków w swojej opinii przedstawiła biegła M. M. (2) opisując poszczególne lekarstwa i podając ich koszt. Łączny koszt tych leków wyniósł 734 zł i w takiej wysokości Sąd uwzględnił żądanie powoda w zakresie należnego na jego rzecz odszkodowania.

Odnośnie żądania powoda zasądzenia na jego rzecz kosztów przyszłej operacji okulistycznej wykonanej w prywatnej placówce medycznej, a określanej przez niego na 7.600 zł Sąd podkreśli, że W. Ż. nie przedstawił żadnego dokumentu - zaświadczenia lekarskiego precyzującego rodzaj planowanej operacji, potwierdzającego zasadność i konieczność wykonania takiej operacji. Nie przedstawił także żadnego dowodu uzasadniającego jego twierdzenie, iż operacja ta może zostać przeprowadzona tylko w ramach niepublicznej praktyki lekarskiej. Zdaniem biegłych okulistów operacja wszczepu wtórnego oka lewego (jeżeli przyjąć, że o tego rodzaju operację chodzi powodowi) nie gwarantuje poprawy widzenia tego oka, żadna operacja okulistyczna nie odtworzy pierwotnych, prawidłowych stosunków anatomicznych ani nie przywróci dobrego widzenia w ciężko uszkodzonym lewym oku. W świetle powyższego Sąd Okręgowy uznał, iż powód nie udowodnił tego żądania, co skutkowało oddaleniem powództwa w tej części.

Jeśli chodzi o żądanie zasądzenia renty wyrównawczej poczynszy od dnia złożenia pozwu Sąd przytoczył twierdzenie powoda, iż na skutek odniesionych obrażeń nie mógł podjąć dobrze płatnej pracy, którą miał już przyrzeczoną oraz wyjaśnił przesłanki zasądzenia renty przewidziane art. 444 § 2 k.c. Miał na uwadze, że powód jeszcze przed pobiciem go przez pozwanych, poczynszy od 30 stycznia 2007r. utrzymywał się z zasiłku stałego w wysokości 444 zł miesięcznie, a od 1 maja 2010r. zasiłek ten został przyznany na stałe. Natomiast w toku sporu powód nie przedstawił żadnych dowodów potwierdzających jego twierdzenia dotyczące przyrzeczonej pracy, ani też kwoty proponowanego wynagrodzenia. Nie wykazał także, w jaki sposób wyliczył wysokość żądanej renty wyrównawczej, co składa się na określoną przez niego kwotę. Dlatego nie można uznać by wykazał on, iż utracił dochody na skutek obrażeń odniesionych po pobiciu. Jakkolwiek bowiem powód doznał częściowego ograniczenia zdolności do pracy, co potwierdza dołączone do akt sprawy orzeczenie, jednak nie ma to bezpośredniego wpływu na wysokość dochodów jakie miał powód utracić na skutek odniesionych obrażeń. Nie można także uznać, aby powód wykazał, iż na skutek

odniesionych obrażeń zwiększeniu uległy jego stałe wydatki. Na te okoliczności nie zostały przedstawione żadne dowody, zwłaszcza dowody potwierdzające wysokość żądanej kwoty. W tym stanie rzeczy Sąd nie znalazł podstaw do uwzględnienia żądania powoda w zakresie zasądzenia na jego rzecz renty.

Sąd Okręgowy odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu na rzecz pozwanych (art. 102 k.p.c.), jak też nie obciążył go kosztami sądowymi (k-284-294).

Pełnomocnik powoda w apelacji od tego wyroku zaskarżając w części tj. co do punktu I, II i III, zarzucił:

1) naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- uznanie że zasądzone zadośćuczynienie spełnia swą kompensacyjną funkcję i jest adekwatne do stopnia odniesionych przez powoda obrażeń i związanych z nimi następstw dla zdrowia;
- mające wpływ na treść orzeczenia przeprowadzenie dowolnej oceny zgromadzonych dowodów, wyrażające się poprzez nieuwzględnienie przy ustalaniu wysokości odszkodowania kosztów wizyt lekarskich oraz specjalnego wyżywienia;
- uznanie, w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego, że operacja oka nie gwarantuje odzyskania wzroku przez powoda w sytuacji, gdy żaden zabieg nie daje 100 % pewności odnośnie rezultatu, co nie może stanowić przyczyny odmowy przyznania kwoty na pokrycie kosztów operacji;
- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego w sytuacji gdy powód wykazał, że zwiększeniu uległy jego stałe wydatki w zakresie lekarstw, kosztów operacji oraz zabiegów a także iż zmniejszyły się jego widoki na przyszłość skutek utraty widzenia w jednym oku, co pozbawiło go możliwości otrzymania zatrudnienia.

Wskazując na powyższe wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na rzecz powoda kwoty zadośćuczynienia w wysokości 120.000 zł, odszkodowania w wysokości 12.600 zł; renty po 600 zł miesięcznie oraz kosztów zastępstwa procesowego świadczonego z urzędu przez adwokata R. K., które nie zostały one w całości ani w części uiszczone (k-299-303).

Apelację sporządził również samodzielnie powód (k-307-309), a ponieważ różniła się ona tak pod względem treści i zakresu zaskarżenia od apelacji jaką w jego imieniu wniósł reprezentujący go zawodowy pełnomocnik, Sąd odwoławczy wezwał go do sprecyzowania ostatecznie zakresu zaskarżenia (k-346v). W wykonaniu czego pełnomocnik złożył pismo procesowe (k-349) wraz z oświadczeniem powoda z dnia 11 czerwca 2013r. z których wynika, że W. Ż. „cofa swoją apelację” oraz w całości popiera apelację sporządzoną przez jego pełnomocnika z urzędu (k-350).

Mając zatem na uwadze zakres zaskarżenia i wnioski zawarte w apelacji pełnomocnika powoda Sąd Apelacyjny uznał, iż nie zasługuje ona na uwzględnienie.

Ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji zostały poczynione w oparciu o dostatecznie wszechstronną analizę zebranego w sprawie materiału dowodowego, którego ocena, przeprowadzona w pisemnym uzasadnieniu orzeczenia, jest poprawna i nie wykraczająca poza uprawnienia wynikające z przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Natomiast apelacja nie precyzuje nawet jakie konkretnie dowody zostały wadliwie ocenione, oraz które miałyby przemawiać za ustaleniami innymi od poczynionych w zaskarżonym wyroku, przez co ma charakter polemiczny i już z tej przyczyny tak postawiony zarzut nie mógł odnieść skutku. W tej sytuacji Sąd Apelacyjny nie podziela zarzutu skarżącego naruszenia tego przepisu w sposób ujmowany w apelacji autorstwa jego pełnomocnika i ustalenia te akceptuje, przyjmując je za podstawę własnego rozstrzygnięcia. Z jednym tylko zastrzeżeniem, iż nie podziela ustalenia i oceny jakoby sytuacja majątkowa pozwanych mogła mieć w okolicznościach tego sporu jakikolwiek wpływ na wielkość zadośćuczynienia należnego powodowi, co słusznie podnosi pełnomocnik powoda w apelacji.

Ugruntowane bowiem jest od dawna w orzecznictwie stanowisko, że miarkowania obowiązku naprawienia szkody z powodu złego stanu majątkowego zobowiązanego (art. 440 k.c.) nie powinno się stosować odnośnie wyrządzenia szkody na osobie umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa, bo wtedy zasady współzycia społecznego nie wymagają takiego miarkowania, lecz przeciwnie właśnie się temu się sprzeciwiają (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 1984r., III CRN 269/84, LEX nr 8664 i z dnia 18 marca 1970r., II CR 351/69, LEX nr 6694, czy powoływany w apelacji wyrok z dnia 7 października 1998 r., I CKN 418/98, LEX nr 1215980).

W rozpoznawanym sporze zachowanie się sprawców szkody na osobie powoda ma charakter przestępstwa umyślnego, za które wszyscy pozwani zostali już prawomocnie skazani, co wykluczało stosowanie przewidzianego w art. 440 k.c. ograniczonego zakresu obowiązku naprawienia szkody. Sąd Okręgowy jakkolwiek formalnie nie powoływał się na stosowanie tego przepisu jednak użył argumentu, że stroną pozwaną są osoby fizyczne nie dysponujące majątkiem ani znacznymi dochodami (k-290-291). Uchybienie to nie ma jednak wpływu na rozstrzygnięcie sprawy, skoro w dalszej części wywodów Sąd w istocie odrywa się od tej okoliczności i przyjmuje, że niezależnie od statusu majątkowego pozwanych jako młodzi ludzie, a więc zdolni do zarobkowania, muszą szkodę powodowi pokryć. W rezultacie jeśli chodzi o zadośćuczynienia prawidłowo Sąd Okręgowy za sumę odpowiednią w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. czyli rekompensującą mu doznaną na skutek pobicia przez pozwanych krzywdę uznał kwotę 60.000 zł., która w ustalonych w sprawie okolicznościach nie jest rażąco niska. Należy bowiem podkreślić, że korygowanie przez Sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia wchodzi w grę tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, czyli zważywszy na wniosek apelacji, byłoby rażąco niskie. Ponadto, powód rozszerzając powództwo o zadośćuczynienie wyraźnie wiązał cierpienia wywołane dolegliwościami kręgosłupa jako pozostające w związku przyczynowym z przedmiotowym zajściem z dnia 27 lipca 2008r. Tymczasem trafnie Sąd pierwszej instancji uznał to twierdzenie za nieudowodnione. W. Ż. przyznawał zresztą, że ze względu na wcześniejszy uraz kręgosłupa „został uznany za niesprawnego i otrzymał zasiłek socjalny” (k-87v). W uzupełnieniu argumentacji powoływanej na ten temat przez Sąd Okręgowy wskazać można, że obrażenia W. Ż. były oceniane także przez biegłego chirurga na potrzeby sprawy karnej i poza złamaniem żeber i bliżej opisanymi podbiegnięciami krwawymi nie stwierdzono żadnych innych urazów chirurgicznych (por. opinia biegłego M. R. k-592v akt II 655/08 Sądu Rejonowego w W.; wynik RTG kręgosłupa z 5 września 2007r. W. Ż. okazywał biegłym sporządzającym w tej sprawie opinię sądowo-psychiatryczną k- 280 cyt. akt i stwierdzał on u niego znaczne zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa lędźwiowego oraz dyskopatię). Nikt też w procesie cywilnym przed przesłuchaniem stron nie składał już żadnych innych wniosków dowodowych (k-276).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego twierdzenia zatem powoda, że jego cierpienia związane z działaniami pozwanych są większe niż te rzeczywiście wynikające z pobicia należy ocenić jako agrawację zmierzającą jedynie do uzyskania niewspółmiernie wygórowanego zadośćuczynienia. Na tę osobniczą cechę powoda jaką jest tendencja do wyolbrzymiania dolegliwości zwracał uwagę biegły J. P. (k-133). Z ustaleń zaś poczynionych w sprawie IIK 207/02 Sądu Rejonowego w S. P., z której odpis wyroku z dnia 29 kwietnia 2005r. wraz z uzasadnieniem złożył powód wynika, że W. Ż. cierpi na organiczne zaburzenia osobowości oraz dolegliwości neurologiczne (k-96). Organiczne zaburzenia osobowości u W. Z. rozpoznali także biegli sporządzający opinię sądowo-psychiatryczną w sprawie karnej o pobicie (k-281 akt II K 655/08 Sądu Rejonowego w W.).

Nietrafne są też zarzuty apelacji kwestionujące odmowę przyznania tak wyższych świadczeń odszkodowawczych, jak też kwoty żądanej na przyszłą operację oka wywodzonych z art. 444 § 1 k.c. Jeśli chodzi o wydatki, które powód utrzymywał, że już je poniósł w związku z leczeniem obrażeń doznanych na skutek przedmiotowego zajścia, z uwagi na ich kwestionowanie przez pozwanych były one analizowane szczegółowo przez biegłą M. M. (2) tak pod względem rzeczowym, cyklu leczenia i dawkowania konkretnych leków (k-219-220). Zasądzona z tego tytułu w oparciu o tę opinię kwota 734 zł jest sumą wyspecyfikowanych kosztów jednostkowych (tj. 105zł+150zł+126zł+140zł+10,50zł+175zł +27,50zł), a innych powód nie udowodnił. Natomiast niesporne jest, że zalecane okresowe konsultacje okulistyczne powód odbywał w ramach leczenia publicznego nieodpłatnie (k-87v). Może to czynić nadal i nawet uwzględniając oczekiwanie na wizyty w ramach NFZ może ich terminy uzgadniać z odpowiednim wyprzedzeniem lub z wizyty na wizytę. Zwłaszcza, że z opinii biegłych wynika, że stan jego oczu jest obecnie utrwalony i nie wymaga jakichś pilnych

działań leczniczych. Podkreślić przy tym należy, że apelacja tych kosztów w ogóle nie wyszczególnia, tak więc Sąd odwoławczy nie wie jakie konkretne pozycje i o jakiej wartości miałyby jeszcze składać się na niezasadzoną z tego tytułu kwotę 4.266 zł zważywszy, że łącznie powód domaga się 12.600 zł z czego 7.600 zł to koszty przyszłej operacji, a 734 zł zostało już uwzględnione.

Nie było także podstaw do uwzględnienia żądania wyłożenia z góry sumy 7.600 zł na przyszłą operację oka. Prawdą jest, że przepis art. 444 § 1 zdanie drugie k.c. nie uzależnia przewidzianego w nim w nim roszczenia od istnienia potencjalnej możliwości pokrycia kosztów leczenia ze środków publicznych i to zobowiązany do naprawienia szkody musi wykazać, że koszty leczenia poszkodowanego zostaną w całości pokryte z takich właśnie środków. Najpierw jednak powód musi dowieść faktów tworzących jego prawo podmiotowe (art. 6 k.c.), czyli w ramach przesłanki „sumy potrzebnej na koszty leczenia” W. Ż. musiał wykazać - po pierwsze, że istnieje konieczność przeprowadzenia konkretnie oznaczonego leczenia operacyjnego, a po drugie wysokość sumy potrzebnej na pokrycie kosztów tego leczenia. A dopiero wtedy pozwanych obciążałby dowód, że nie jest to suma mu potrzebna na koszty leczenia, ponieważ mogą być one pokryte ze środków publicznych. To z profesjonalnej oceny medycznej mają wynikać wskazania do konkretnej operacji, gdyż tylko wtedy wiadomo czy ryzyko jej podjęcia jest przykładowo zbyt duże (np. ze względu na możliwe zagrożenie utratą widzenia w drugim oku) i tej przyczyny nikt nie podejmie się operacji naprawczej oka. Czy też owym koniecznym leczeniem nie jest już operacja naprawcza pozwalająca na przywrócenie widzenia w uszkodzonym oku lecz już tylko plastyka tego oka w celu poprawienia wyłącznie wyglądu oka.

Powód przedstawił tylko zaświadczenie z (...) Szpitala (...) z dnia 8 marca 2011r. z wpisem „Do rozważenia wszczep soczewki wewnątrzgałkowej w oku lewym w ośrodku klinicznym”. Owo „rozważnie” z punktu widzenia przesłanki z art. 444 § 1 zdanie drugie k.c. nie jest jednak jeszcze konkretnym zleceniem koniecznego leczenia. Z dalszego wpisu wynika, że jedynie na podstawie wywiadu od samego pacjenta wpisano, że przeprowadzono wstępną kwalifikację w/w zabiegu w Centrum (...)w W. ul. (...) (k-59). Z ostatnio wymienionej placówki medycznej powód złożył wielostronicowy cennik na różne zabiegi (k-116-126) ale nie wskazał nawet konkretnej pozycji z tego cennika, z której wynikałaby wskazywany przez niego koszt 7.600 zł oraz jego rodzaj. Nie wynika to również z żadnej z przeprowadzonych w sprawie opinii biegłych sądowych. W tym stanie rzeczy wtórne znaczenie ma sam fakt źródła finansowania, skoro powód nie wykazał wyżej przytoczonych przesłanek jego obciążających, przez co oddalenie tego żądania jako nieudowodnionego jest prawidłowe.

Nie zasługiwały także na uwzględnienie zarzuty odnoszące się do kwestii nieudowodnienia żądania zasądzenia renty. Uzasadnienie tej części apelacji jest tak lakoniczne i nawiązujące ogólnikowo do wszystkich trzech przesłanek zasądzenia renty z art. 444 § 2 k.c. (por. k-303), że już z tej tylko przyczyny w zasadzie uchyła się spod kontroli instancyjnej.

Ustalenie szkody pod postacią utraconych zarobków, czy też renty mającej stanowić ekwiwalent utraconych zarobków, ma zawsze charakter hipotetyczny, jednakże utrata musi być przez żądającego odszkodowania czy renty udowodniona (art. 6 k.c.). Nie musi być wprawdzie wykazania pewność co do tego, jednak powód winien tego dowieść z tak dużym prawdopodobieństwem, że praktycznie można w świetle doświadczenia życiowego przyjąć, że utrata takich konkretnie zarobków rzeczywiście miała miejsce (por. na tym tle wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 3 października 1979 r., sygn. akt II CR 304/79, (OSNC 1980/9/164), z dnia 21 czerwca 2001 r., sygn. akt IV CKN 382/00, M.Prawn. 2003/1/33 czy z dnia 18 października 2000 r., sygn. akt V CKN 111/00, LEX nr 52740). W ocenie Sądu Apelacyjnego powód takiego dowodu skutecznie nie przeprowadził.

Odnotowania wymaga, że W. Ż. z pewnością na długo przed pobiciem go przez pozwanych nie wykazywał się aktywnością zawodową. Jest niesporne, że pomimo jego wieku nie udało mu się w swoim życiu zawodowym wypracować wymaganych okresów składkowych do uzyskania renty przewidzianej powszechnym systemem ubezpieczeń społecznych. Z ustaleń zaś poczynionych w powoływanej wcześniej sprawie II K 207/02, gdzie W. Ż. ostatecznie został uniewinniony od zarzutu popełnienia przestępstwa niealimentacji wynika, że pracował do maja 1997r. w W. i T.. Potem założył własną firmę (...), która w efekcie utraciła płynność finansową. Natomiast 5 listopada 2000r. został zatrzymany, a następnie aresztowany do 27 lutego 2002r. po czym pozostawał na statusie bezrobotnego

bez prawa do zasiłku (k-95). Ponadto w sprawie tej ustalono, że schorzenia W. Z. już wtedy nie pozwalały mu na podjęcie pracy w wyuczonym zawodzie technologa przetwórstwa rolno-spożywczego (k-96). Powód twierdził, że przed pobiciem otrzymywał zasiłek celowy z uwagi na dolegliwości bólowe kręgosłupa ale było to świadczenie okresowe, z którego mógł w każdym czasie zrezygnować i podjąć pracę (k-84v). Twierdził, że właśnie przed pobiciem go przez pozwanych miał obiecana pracę w ubojni w K. L. na stanowisku kierownika rozbioru mięsa z miesięcznym wynagrodzeniem 6.000 zł. Stąd kwota 600 zł „jest jedynie ułamkiem zarobków jakie mógłby osiągać gdyby nie został tak dotkliwie pobity, jednakże mając na uwadze możliwości finansowe pozwanych powód uznał, że może pójść w tej kwestii na tak daleko idące ustępstwo” (k-57, 87v). Zwrócić można przy tym uwagę, że o ile renta w kwocie 600 zł miała wyczerpywać już rentę z wywodzoną z częściowej utraty zdolności do pracy zarobkowej, to brak jest żądania w zakresie renty opartej na którejś z pozostałych przesłanek

Wysokość jednak tych zarobków, jak i perspektywa ich osiągnięcia były przedmiotem sporu, w którym ciężar dowodu co do wszystkich przesłanek warunkujących zasądzenie renty z art. 444 § 2 k.c. spoczywał na powodzie. W ocenie Sądu Apelacyjnego powód jednak w powyższym zakresie, a zwłaszcza realnej możliwości zarobkowania przedstawił jedynie hipotezę niepotwierdzoną żadnymi dowodami. W konsekwencji takie gołosłowne twierdzenie jest po prostu zupełnie niewiarygodne wzięwszy pod uwagę nie tylko przeszłość zawodową powoda ale i jego stan zdrowia w ostatnich latach przed pobiciem go przez pozwanych.

Wykładnia art. 444 § 2 k.c. prowadzi do wniosku, że roszczenie o rentę przysługuje poszkodowanemu w razie: całkowitej lub częściowej utraty przez niego zdolności do pracy zarobkowej; zwiększenia się jego potrzeb; zmniejszenia się jego widoków powodzenia na przyszłość. Jak słusznie wskazał Sąd pierwszej instancji wymienione następstwa powinny mieć charakter trwały, a każda z tych okoliczności może stanowić samodzielną podstawę zasądzenia renty, jednakże zawsze konieczną przesłanką jest powstanie szkody bądź to w postaci zwiększenia wydatków, bądź to zmniejszenia dochodów. Powstanie szkody polegającej na utracie lub zmniejszeniu się dochodów następuje z chwilą, gdy poszkodowany został pozbawiony możliwości uzyskania zarobków i innych korzyści, które mógł osiągnąć, gdyby nie doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Z kolei zwiększenie się potrzeb poszkodowanego stanowi szkodę przyszłą, wyrażającą się w stale powtarzających się wydatkach na ich zaspokojenie a poszkodowany ma udowodnić istnienie zwiększonych potrzeb stanowiących następstwo czynu niedozwolonego.

W świetle powyższego podzielić należy stanowisko Sądu Okręgowego, że żadnej z tych przesłanek powód nie udowodnił na tyle skutecznie by można było uwzględnić jego żądanie zasądzenia renty w jakimkolwiek zakresie.

Orzeczenie o kosztach instancji odwoławczej, ograniczających się do zwrotu pozwanemu A. S. wynagrodzenia pełnomocnika według stawki minimalnej wynoszącej 2.700 zł, uzasadniają przepisy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 13 ust 1 pkt 2 w związku z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity Dz.U. z 2013, poz. 461). Stosownie zaś do § 19 oraz 13 ust 1 pkt 2 w związku z § 6 pkt 6 cyt. rozporządzenia przyznane zostało od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Siedlcach wynagrodzenie za pomoc prawną świadczoną powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Orzeczenie o obciążeniu Skarbu Państwa nieuiszczoną przez powoda opłatą od apelacji uzasadnia przepis art. 113 ust 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz.U. z 2010r., Nr 90 poz. 594 ze zm.).

Z tych wszystkich względów, mając na uwadze wyżej powoływane przepisy oraz art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku.